

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi, Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 1 gr. (tj. 10 słów).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 15 gr. 5 fen. w Austrii 6 guldenów,
we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., we Włoszech,
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fi., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ gr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
cztowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
cztowych. W innych krajach zaś tytuł nasz agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. W Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bayle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., interna-tionale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajtowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Miesięczną i dwumiesięczną przedpłatę
przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i Ekspedycya Dziennika Poznańskiego. Przedpłata mie-
sięczna dla miejscowych wynosi 25 sbr. —
dla zamiejscowych 1 tal. 5 fen.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 2 sierpnia.

Zapowiedziany zjazd trzech monarchów w Berli-
nie jest przedmiotem długich wywodów dziennikarskich
tém bardziej, że car Aleksander, który pierwotnie nie
miał zamiaru zjechać się z cesarzami niemieckim i au-
stryackim, udaje się do Berlina „z licznym orszakiem“,
jak donoszą telegramy, przez co dają niejako do po-
znania, że zjazd ten mieć będzie wielkie polityczne zna-
czenie. — Dziennikom i nowiniarzom, gubiącym się
dziś w kombinacjach nad politycznym znaczeniem te-
go zjazdu, odpowiada półurzędowy Pester Lloyd,
według którego główna zasługa przyjazdu cara Alek-
sandra do stolicy niemieckiej należy się hr. Andras-
semu, „iż zjazd berliński nie będzie niczem innem, jak
demonstracyą pokoju“, zmierzającą do przywró-
cenia nadwzajemnej nieco wypadkami z r. 1870 i 71 nor-
malnej równowagi europejskiej. Dla Europy nie masz
dziś nigdzie większej rekojmii pokoju, jak w porozu-
mieniu się trzech największych mocarstw stałego ładu,
do których nie zaniedba dołączyć się także gabinet
włoski.

W dziennikach francuskich objawia się z powodu
tego zjazdu niejaki zaniepokojenie, co spowodowało p.
Thiersa do oświadczenia, że spotkanie się trzech mo-
narchów nie zagraża w niczem Francyi, ani też poko-
jowi ogólnemu, bo właśnie ma ono na celu przywróce-
nie Europy trwałego i wielce dla niej pożądanego po-
koju.

Francya zresztą rozgorączkowana rezultatem po-
życzki, na którą według najświeższych doniesień pod-
pisano 43 miliardów.

Sprawiło się, o czém mówiły niektóre dzien-
niki francuskie, że p. Thiers nie złoży w Zgromadzeniu
narodowem oświadczenia co do wewnętrznej
polityki, jaką kieruje się rząd jego, ani zabierze głosu
w sprawie odroczenia Izby wersalskiej i że jedynie o-
graniczy się na oświadczeniu daném kilka dni temu
komisyi, zajmującej się odroczeniem Zgromadzenia.
I rzeczywiście tak się stało. Na wczorajszym posie-
dzeniu bowiem oznajmił p. St. Marc Girardin, przewodni-
czący rzeczonęj komisji, że p. Thiers przyobiecał stać
na straży konserwatywnej republiki i czuwać nad tém,
aby Zgromadzenie narodowe nie uрониło z swej
władzy konstytucyjnej, przekazanej mu ugodą w Bo-
deaux. Odroczenie Izby nastąpi 4 b. m. — zwołanie
11 listopada.

Z Carogrodu przyniósł wczorajszy telegram pra-
wdziwą niespodziankę. Dotychczasowy wielki wezyr
Mahmud Pasza, wróg cywilizacji europejskiej otrzymał
dymisyę, a jego miejsce zajął Midhat Pasza, znany
reformator Bułgaryi. Z wiadomością tą połączoną jest
zmiana całego gabinetu, a prawdopodobnie i systemu
rządowego. Jaką drogą pójdzie Midhat Pasza, ten
sam, który 14 dni temu w drodze nielaski pozbawio-
nym został urzędu gubernatorskiego w Bagdadzie i
przeniesionym do Adrianopola, niedługo przyszłość
pokaże. W każdym razie wątpić należy, aby poszedł
drogą swego poprzednika, bo właśnie eksperymentu te-
go ostatniego, eksperymentu dążącego do zagrozenia
Turcyi murem chińskim od reszty Europy — spowo-
dowały prawdopodobnie jego upadek.

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Odkrycie szkieletu człowieka przedpotopowego. — Wykopali-
ska w Ero-Magnon. — Prace na polu badań przedhistorycznej
etnografii panów Riviéra i Massaneta. — Karol Lever, zmarły
romanso-pisarz angielski. — Nieco szczegółów o muzykalnej
uroczystości w Bostonie.)

Nauka antropologii tak niezmiernie ciekawa i zaj-
mująca, w tych czasach zubożoną została odkryciami
dokonanymi przez pana Riviéra w jaskini Baoussé-
Roussé pod Mentaną, ogromnego dla tej umiejętności
znaczenia. Znakomity uczony i profesor Quatrefages
pospieszył natychmiast zdać o nich raport akademii
francuskiej; z niego dowiadujemy się, że p. Riviére za-
jęty od kilku miesięcy poszukiwaniami w powyżej wy-
mienionej jaskini, obok tysięcy rozmaitych przedmiotów
z grubo obciosanego krzemienia, kościannych narzędzi,
rzecznych i morskich konchyliów, znalazł także ogra-
mną masę szczątków przedpotopowych ssących i żu-
jących zwierząt. Nie dosyć na tém, kopiąc jeszcze na
półśladem metra poniżej powierzchniowego gruntu, do-
kopał się wreszcie ludzkiego szkieletu, wyborne i w
zuppełnej całości zachowanego. Leżał on pochylony na
lewym boku, w postaci człowieka śpiącego, którego
śmierć z nienacka zaskoczyła musiała. Wydobycie od-
było się bardzo szczęśliwie tak, że szkielet ów oprócz
nie znaczącego nadwężenia odniesionego przy ko-
paniu, w całej swojej zresztą całości zachować zdołał.
Kształt głowy jest podługowaty (dolichocephales), i nie
tak dalece szczegółniejszego w niej dostrzedz nie mo-
żna, chyba tylko to, że dolna szczeka mocno jest roz-
winięta. Zadziwiająca jest rzeczą, iż miara kąta twa-
rzy tego przedpotopowego człowieka, równa się naj-
piękniejszemu klasycznemu profilowi. Nawet w całej
zresztą budowie szkieletu nie można nic takiego do-
strzedz, coby człowieka znalezione go w jaskini pod
Mentaną czyniło podobnym do małpy; zaciekleż zwo-
lennikom metody Darwina powinno to dać wiele do
myślenia.

* Posener Ztg. przed kilku dniami doniosła, iż
znajdują się tu tacy, którzy się starają utworzyć gminę
starokatolicką i że w tym celu mają zamiar sprowadzić
ks. Kamińskiego z Katowic, aby o starokatolicyzmie
miał kilka odczytów. Nie wspominaliśmy o tem, bo
wiadomość tę uważaliśmy i dziś jeszcze uważamy za
prosty wymysł dziennikarski, bo że o podobnych za-
biegach ze strony polskiej nie było i nie może być
nigdy mowy, nadmieniam nie potrzebujemy. Żeby jed-
nak nieznający naszych stosunków nie sądził, iż u nas
jest grunt korzystny do podobnych zabiegów, dla tego
kwestyi tej dotykamy się, przecząc jej istnieniu. Wic-
cęg powiemy, nie przypuszczamy nawet, aby ktokolwiek
z Polaków w podobnych usiłowaniach, jeśli w ogólnó-
ści istnieją, chciał ręce maczać i pracować pour le
roi de Prusse. A jeśli by przypuścić można jakiś
ciężki prawdy w doniesieniu Posener Zeitung, to
zapewne nie o Polakach tam mowa. —

Nie mówiąc bowiem już nie o naszych uczuciach
religijnych, sama zasada narodowa nakazuje nam wy-
trwale stać przy naszych tradycjach, i nie wiązać się
z żywiołami, któreby do rozkładu lub osłabienia nasze-
go organizmu narodowego, niechcinnie doprowadzić
musiały. I na tém więc polu, podobnie jak na każdym
innym, tylko jedno i solidarność przy życiu i rozwoju
utrzymać nas może. Co do ks. Kamińskiego, to od-
czytów jego bynajmniej się nie obawiamy; ks. Kamiński
nie tylko prawiąc o starokatolicyzmie, ale pod żadnym
względem posłuchu pomiędzy nami nie znajdzie. Może
sobie prawić, ile zechce o swym posterunku na kresach
Niemiec w Katowicach, na którym stoi, a na którym
jak sam wyznaje, broni ojczyzny swęj Niemiec przed
barbarzyństwem wschodu.

I dzienniki więc niemieckie, i tacy panowie Ka-
mińscy, i bardziej jeszcze potężne czynniki mogą sobie
próbować rozmaitych eksperymentów, — rezultat z nich:
coraz większe tylko rozdrażnienie i fiasco najkomplet-
niejsze.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać technicznemu nauczycielowi gimnazy-
alnemu Ossowskiemu w Chojnicach w Prusach Zachodnich
order orła czerwonego 4 klasy, a gimnazjalnych nauczycieli
Barthel w Nowém Mieście w Prusach Zachodnich i dr. Fran-
ciszka Szulca w Chełmie mianować wyższymi nauczycielami.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Kraków, 29 lipca.

(Szósty walny zjazd Towarzystwa Pedagogicznego w Tarnowie.)

(y) Posiedzenia walnego zjazdu Towarzystwa Pe-
dagogicznego w Tarnowie ukończyły się przed tygo-
dnem. Dziś dopiero przystępując do zdania z nich
sprawy, bo mi wcześniej sprawy miejscowe nie dozwoli-
ły, mam też korzyść, że mogę podać obraz treściwszy
i ogólniejszy.

Zadane z towarzystwa galicyjskich tylu namacalnych
nie wydało owoców, co Towarzystwo pedagogiczne. Li-
czy ono obecnie 2500 członków rozpadających się na
38 autonomicznych oddziałów, z których trzy, tarnow-
ski, stanisławowski i rzeszowski odznaczyły się najwięk-
szym rozwojem działalności, bo nie pomijając innych
właściwych sobie zadań, pozakładały i utrzymują wła-
snem staraniem wyższe szkoły żeńskie, których brak
w Galicyi jest największy. Prócz tego Towarzystwo wy-
daje czasopismo Szkoła, wychodzące we Lwowie pod
redakcyą prof. Stanisława Sobieskiego, a zjazdami doro-
cznymi, odbywającymi się co rok w innem mieście, nie
mało się przyczynia do rozbudzenia interesu dla szkół
w całym kraju.

Zjazd tegoroczny był szóstym już z rzędu. Wzię-
ła w nim udział znacznie mniejsza niż w czterech pier-

wszych latach liczba członków, bo tylko przeszło 300;
zawsze to jednak cyfra tak poważna, jaką żadne z na-
szych Towarzystw poszczycić się nie może. W tej licz-
bie było kilkanaście kobiet, po największej części mło-
dych panienek, będących już lub zamierzających zostać
nauczycielkami. Posiedzenia odbywały się w sali Towa-
rzystwa muzycznego przez trzy dni, rano i po połud-
niu, nie licząc posiedzeń sekcyjnych, z których jedno
obudziło tak ogólny interes, że prawie wszyscy człon-
kowie zjazdu byli na niem obecni.

Wzięto sobie za hasło nie tracenie czasu na pró-
żnych gadaninach, to też mimo krótkotrwałości zjazdu
zrobiono wiele.

W dniu 18 b. m. Towarzystwo powitane imieniem
miasta przez prezydenta poła Rutowskiego, a imie-
niem nauczycieli przez dyrektora gimnazjum tarno-
wskiego dr. Bronisława Trzaskowskiego, przysta-
piło do pracy pod przewodnictwem swego prezesa dr.
Feliksa Strzeleckiego, dyrektora akademii techni-
cznej we Lwowie.

Porządek dzienny był nadzwyczaj rozległy i w
całości wyczerpanym został. Wysłuchano sprawozda-
nia z czynności zarządu za rok ubiegły i sprawozda-
nia komisji lustracyjnej, na wniosek której udzielono
zarządowi absolutorium. Obradowano nad sprawo-
zdaniami p. Tadeusza Romanowicza o memoriale
do sejmiku w sprawie dodatków do plac nauczycieli dla
ludu i postanowiono ponownie w tym względzie pety-
cyę, gdy dotychczasowe kroki okazały się bezskute-
cznymi, a posłowi Chrzanowskiemu wyrazić uzna-
nie za starania o polepszenie losu nauczycieli w sejm-
nie czynione. Uchwalono wznowienie dodatku mie-
sięsnego do Szkoły przeznaczanego dla szkół śred-
nich, przyjęto wnioski o potrzebie urządzenia szkół
dla więźniów po domach karnych (szkołę taką już u-
rządził oddział tarnowski), i inne wnioski dotyczące
szkół realnych, wystaw szkolnych, przyjmowania pod
debaty tematów podawanych przez radę szkolną, o
gródkach freebolskich, zawiązaniu stosunków z To-
warzystwem polskich nauczycieli na Szlasku i t. d.,
zrobiono kilkanaście zmian w statucie Towarzystwa,
których praktyka okazała potrzebę, wyrażono nagane
inniennę wykazany zaniedbującym się oddziałom To-
warzystwa, wybrano prezesem na rok przyszły dr.
Strzeleckiego, wiceprezesem dr. Teofilą Gerstma-
na, na podskarbiego p. Jurkiewicza i innych wy-
działowych.

Przy tém wszystkiemu nie zbrakło czasu nie tylko
na owacy i wzajemne uczczenia, bo i bez tego obejść
się nie mogło, ale na kilka bardzo zajmujących od-
czytów, które stanowiły najbardziej zajmującą część
zjazdu, nie tylko dla galerii licznie obsadzonej publi-
cznością obojga płci, ale i dla samych nauczycieli,
między którymi wywoływały dyskusyę i prowadziły
do pożytecznych uchwał.

Odczyty te były następujące:

1) Dra Franciszka Nowakowskiego z Su-
chéh: „Jak komisya edukacyjna polecała przygotowy-
wać do nauki czytania.“ Po dyskusyi wywołanej tym
odczytem uchwalono na wniosek p. Siedmiograję
wybrać komisję dla wypracowania dzieła, podającego
wskaźniki, jak ma nauczyciel przygotowywać dzieci do
nauki pisania z nauką czytania połączoną.

2) Dra Teofila Gerstmana, który w r. z. re-
prezentował Towarzystwo pedagogiczne na zjeździe na-
uczycielskim w Zagrzebiu: Sprawozdanie z tegoż zja-
zdu, nadzwyczaj nauczające i ciekawe.

3) Dra Tadeusza Żulińskiego: „O istocie hy-
gieny i potrzebie zaprowadzenia tej nauki w szkołach.“
W r. 1869 zjazd lekarzy i przyrodników w Krakowie
powziął uchwałę zalecającą zaprowadzenie tej nauki w
szkołach; obecnie uchwała jedynomyślną Towarzystwa
pedagogicznego sprawa ta uzyskała sankcyę drugiego
fachowego czynnika w tej kwestyi. Uchwalono nadto
wezwać Radę sanitarną galicyjską, ażeby się postarała
o praktyczne przeprowadzenie tej kwestyi i ułożenie
podręcznika szkolnego tej nauki.

sztydło, mnóstwo podruzgotanych szczęk i wiele innych
kości jelenich, wieprzowych i wołowych, jako też nie-
zmierną ilość skorup muszlowych. Tak więc sławny
naturalista Quatrefages z niemałym zapewne wewnętr-
znem zadowoleniem musiał przedstawiać na posiedzeniu
akademii w r. b., szkielet ludzki z epoki kamiennęj
znaleziony w Perygordzie, gdyż Francya na polu ba-
dań antropologicznych, nikomu wypierać się nie da-
je. Już poprzednio w kotlinie Langerie-basses,
znaleziono mnóstwo rozmaitego rodzaju narzędzi ko-
ściannych, na których znajdują się ślady pewnych o-
zdób rysunkowych nasładowujących zwierzęta. W tych
próbach artystycznego smaku przedwiecznych mie-
szkańców perygordzkich, dostrzedz już można widoczny
zmysł do perspektywy, którym w podziwieniu wprawie
może naszych tegoczesnych malarzy.

Jak się zdaje, mieszkający epoki kamiennęj okolicie
Langerie-basses, właściwie nie w jaskiniach, lecz
pod opieką wystających ścian skalnych wznoszących się
wzdłuż brzegów rzeki Vézère, siedziby sobie tworzyli,
gdź tam właśnie skutkiem kruszenia się i zapadania skał,
w rozdołach znajduje się najwięcej narzędzi ręcznych,
odpadków kuchennych, tudzież innych śladów po pierw-
otnych tamtejszych mieszkańcach. Pp. Christy i Lartet,
na pamiętany odkryć dokonanych w ciągu zeszłych
lat, dziesięciu, wykonali wspaniałe album pod nazwą
Reliquiae-Aquitanae, chociaż drogiecenne te dla
nauki kopalnie nie zostały jeszcze wyczerpane. Oto
świeżo, uczony Massenet dokopał się znowu ludzkie-
go szkieletu, o którego wielce starożytnym pochodze-
niu nikt nie powątpiewa. Na głębokość 1.25 metra
znaleziono mnóstwo zabytków, pomiędzy niemi przed-
mioty opatrzone rysunkami; leżały one w szychcie za-
pełnionym ogromnym odłamem skały. Kiedy za po-

4) Dra Józefa Żulińskiego: „O nauce rachun-
ków i geometryi w szkołach początkowych“. Odczytem
tym brat poprzedniego prelegenta, a również brat za-
mordowanego w r. 1865 przez Moskali członka Rządu
narodowego Romana, obudził nadzwyczaj żywe, u
niektórych nauczycieli do namietności dochodzące za-
jęcie.

5) Dyrektora instytutu ociemniałych we Lwowie
p. Makowskiego: Okazanie praktyczne sposobu uc-
zenia ociemniałych na dwojgu dzieciach przywiezio-
nych w tym celu ze Lwowa. I ten wykład tak dalece
zainteresował zgromadzenie, że jakkolwiek miący był
na posiedzeniu sekcyjnym, jednak prawie wszyscy człon-
kowie byli na nim obecni i uchwalili ułożenie instruk-
cyi wskazującej nauczycielom ludowym sposób uczenia
ociemniałych. Jak dalece ta instrukcyja i jej zastosowa-
nie przyniesie mogą zbawienne owoce, można ocenić z
tego, że w Galicyi na 4000 ociemniałych zaledwie 25
kształci się w jedynym tego rodzaju instytucie lwowskim.

6) Prof. Kisielskiego: „O nauce dziejów
ojczystych w szkole ludowej.“

Jeżeli do tego dodamy, że ze zjazdem połączoną
była wystawa rzeczy szkolnych, którą oceniła komisya
przez zjazd wybrana i zdała przed zgromadzeniem
sprawę szczegółową ze swej czynności, to czyniemy z
trudnością uwiaryz, że tego wszystkiego dokonano w
ciągu trzech dni, — ale też członkowie nie próżnowali,
i po siedem do ośmiu godzin dziennie zajmowały im
posiedzenia.

Fundusz potrzebny na urządzenie wystawy, bar-
dzo interesujący, chociaż dla szczupłości miejsca nie
wszystko pomieścić było można, powstał z ofiar
złożonych przez niektóre Rady powiatowe i miejskie.
Rada szkolna i Wydział krajowy, do których towarzy-
stwo udawało się o zasiłek na ten cel, raczyły — od-
mówić.

Gdyby nie ten jeden smutny symptom, że liczba
uczestników w zjazdach towarzystwa pedagogicznego
z roku na rok zdaje się zmniejszać, moglibyśmy z zu-
pełnym spokojem o jego dalsze losy zakończyć to spra-
wozdanie. Być może jednak, że ten objaw w roku
przyszłym się nie powtórzy, czego szczerze towarzystwu
dla dobra oświaty galicyjskiej i polskiej w ogólności
życzymy.

Lwów, 29 lipca.

(Sesja sejmowa. — Apatya powszechna. — Gotujące się pety-
cyje w sprawie szkół. — Składki na szkoły, posel K. K. i jego
barania czapka. — Dobrego apetytu! — Wystawa obrazów. —
Cholera.)

(T) Sejm nasz nie zbiera się we wrześniu, jak
zapowiadano, lecz dopiero w październiku, przed tém
bowiem odbędzie się jeszcze sesja delegacyi wspólnych.
Sesja sejmowa ma trwać krótko, gdyż w listopadzie
rozpocznie się mają na nowo posiedzenia Reichsratu.
Zresztą rząd nie chce długich sesji sejmowych. Rad-
by on sejmom krajowym dać znaczenie jak najmniej-
sze, naprzykład znaczenie sejmów prowincjonalnych
w Prusach. Reichsrat wszystko radby mieć w ręku.
Opór Czechów złamany, a nasz? prawie nie istnieje.
Coś ma się stać wprawdzie z naszą rezolucyą, a raczej
z owym sławnym elaboratem; coś ma w tej mierze
być sejmowi naszemu przedłożonem, ale co, nikt nie
wie. Zamiary rządu są nawet dla delegatów naszych
sekretne.

W kraju ciągle panuje ta sama dla spraw sejmow-
nych obojętność. Przekonawszy się, że wszelkie wa-
żniejsze uchwały sejmowe jeżeli się nie podobają wie-
dzeńskiemu rządowi idą ad acta, nie wiele już kraj
liczy na sejm. Zwątpiono już, by jak długo dzisiejszy
rząd istnieje była jakakolwiek zmiana na korzyść sa-
morządu kraju naszego możliwą. Zmiany zaś dzisiej-
szego gabinetu tak prędko spodziewać się nie można.
Któżby ją spowodował? Węgorz jest rząd dzisiejszy
wiedeński na rękę, Niemcy z niego kontenci, Czesi bez-
władni, a my nic nie robimy. Zewnętrzne więc tylko
wypadki mogą zmianę spowodować. Czy jednak są

mocą podkopu starano się pod nią dostać, znajdowano
wiele bardzo krzemienianych przedmiotów i nareszcie
dostano się do śmieciaka, napełnionego różnemi ku-
chennymi odpadkami, przykrytego grubą warstwą po-
piotu. Podkopując się jeszcze dalej, natrafiono nako-
niec na ludzki szkielet. Według przekonania p. Ma-
senata, musiało się tu zdarzyć gwałtowne i niespodzia-
ne zawalenie skały, co zdaje się dowodzić niezwykle
skurczenie szkieletu, tudzież popekniecie kości pacierz-
owej i miednicy. I tutaj także spostrzeżono przy szkie-
lecie wiele potępionych skorup muszlowych (tym ra-
zem dwa gatunki z rodzaju Cypraea) i to parami.
Dwie pary leżały na czole, jedna przy ramieniu, czte-
ry przy kolanach, dwie przy stopach. Nie można
przypuszczać, aby to miały być naszyjniki, ale prawdo-
podobnie używano tych błyszczących skorup na ozdoby
do stroju. Pzd względem anatomicznym, o szkiele-
cie znalezionym w Langerie-basses, nie jeszcze
pewnego Quatrefages nie podaje.

Dla przedhistorycznej etnografii wykopaliska do-
konane przez pp. Riviéra i Massaneta, posiadają wy-
soką niezmiernie wartość, bo jeśli dotychczasowy ma-
teryał anatomiczny ludzki z epoki kamiennęj ograni-
czał się do bardzo drobnych i niedokładnych rozmiarów.
Kiedy pomyślemy, że od kilkudziesięciu lat ca-
ły zapas wiadomości w tym względzie ograniczał się
do kilku wykopanych czasek, to obecnie nauka jest
już w posiadaniu z półtuzina ludzkich szkieletów po-
chodzących z czasów najdawniejszych, przedhistorycznych,
co jej daje możność czynienia ogromnych naprzdów po-
stępów. Dzięki wydoskonalonej metodzie w wykopy-
waniu tego rodzaju rzeczy, co raz ważniejsze odkrycia
na światło dzienne wychodzą. Jest nadzieja, iż za ja-
ki lat dziesiątek rase owych baiecznych Keltów ho-

te wypadki już tak bliskimi, jakby się z obiegających ciągle pogłosek o zmianach Moskwy zdawało?

Co do sesji naszego sejmiku, zapisać należy: że petycje z całego kraju w sprawie szkół ludowych posypa się do sejmiku niezawodnie. Przygotowania już poczyniono. O petycje zresztą łatwiej niż o pieniądze. Na petycje zgadza się nawet i Czas i jego obóz tak przeciwny składkom. Pomimo tej opozycji Czasu skutkującej tylko bardzo stanowczo w Krakowie i jego okolicy, płyną składki ciągle. Udział w nich biorą jednak tylko ludzie pracy, ludzie szczerze oświaty ludu pragnący, więc ubodzy ludzie. Niebawem już będzie tu we Lwowie złożonych 30,000 guldenów. Z upragnieniem wyglądamy tej chwili, bo gdy do tej sumy dojdziemy, będziemy mieć niepospolite widowisko. Trzeba bowiem wiedzieć, że jeden z bardzo poważnych posłów naszych, pan K. K., który in puncto składki na szkoły do najpysniejszych egzemplarzy pesymistów naszych należy, przy rozpisaniu składki „na szkoły” w obec świadków uroczystie oświadczył: „jeżeli zbierzenie w drodze składki 30,000 guldenów, to zjem tę moją czapkę!”. Otóż zbliża się chwila, w której pan K. K. będzie musiał spożyć swoją baranią czapkę, bo spodziewać się przecież należy, że skoro dał słowo, dotrzyma go. A chwila jest bliska, bo obecnie czynią składki i po miejscach kąpielowych i niektórzy z panów naszych zaczynają myśleć o obowiązku przyczynienia się także ze swej strony do wspomnienia funduszu na szkoły ludowe. Włodzimierz hr. Dzieduszycki da 2,500 guldenów i nie dziwnego, jest on najmniejszym członkiem komitetu centralnego. Dla czego dotychczas jeszcze nie dał, jest zagadką, ale zagadką bardzo składową, każdy bowiem z naszych panów bogatych zapytuje: a dla czegoż Dzieduszycki, człowiek tak ofiarny, tak skory do wspierania pieniędzy każdego pocziwego, patriotycznego przedsięwzięcia, a tak bogaty, dla czegoż on jeszcze nie dał? Przykładem przytacza takiego p. Dzieduszyckiego skutkowałyby przeto więcej, niż wszelkie namowy, wszelkie najpocztowniejsze odczyty. „Un oeil vaut mieux que dix oreilles” mówią słusznie Francuzi.

Nasza wystawa obrazów, która już jutro miała być zamknięta, została ze względu na bardzo liczną publiczność odwiedzającą ją ciągle z powodu obrazu Matejki, przedłużoną do połowy sierpnia.

Z naszego Podola nadchodzi wiadomości o panującej tam już cholery, mianowicie w okolicy Tarnopola i Skatutu.

NIEMCY.

* **Berlin**, 2 sierpnia. Prasa niemiecka bezustannie zajmuje się jeszcze świetnym rezultatem pożyczki francuskiej i usiłuje, jakęś to już podnieśli, przedstawić ją jako wynik spekulacji finansowej niżli wypływ bogactwa i kredytu Francji. Większa część pism niemieckich utrzymuje, że ułatwienia, jakie robiono subskrybentom, polegające na tym, że mogą oni w wielu rachach płacić banknotami i wexlami, głównie się przyczyniły do zebrania tak wielkiej sumy i nadały operacji finansowej polityczne znaczenie. Przypatrzmy się jednakowoż wszystkiemu temu bliżej, widzimy — tak odzywają się berlińskie pisma — że te nagromadzone na papierze miliardy niczem więcej nie są, jak sztucznym produktem. Inaczej byłoby się przedstawiały rzeczy, gdyby wpłaty w brzęczącej kazono robić monetcie.

W miarę zbliżającej się sesji pruskiego sejmiku, zajmuje się opinia mianowicie przyszłym etatem ministerstwa oświecenia, który znacznie bardzo ma być powiększony. Jednym z ważniejszych projektów, jaki ma być przedłożony w bieżącej kadencji, ma być projekt do prawa, dotyczący się tak zwanych dodatków miejscowych do pensji urzędników. Prace przygotowawcze bliskie są już podobno ukończenia, a p. Camphausen, jak zaręczają, popierać będzie rzeczony projekt tym więcej, że i w parlamencie podobny projekt ma być przedłożony. Mniejszy natomiast panuje ruch w ministerstwie sprawiedliwości, którego naczelnik po długiej i niebezpiecznej chorobie nie przyszedł jeszcze do zdrowia.

Pogłoskom dawniejszym, jakoby postanowiono niemieckie prawo karne poddać rewizji, zaprzeczają teraz wszystkie pisma. Kodeks karny niemiecki istnieje jak wiadomo w północnych Niemczech dopiero od 1 stycznia 1871, w południowych zaś z rokiem 1872 wszedł w życie.

Rokowania z mocarstwami w kwestii socjalnej trwają podobno bezustannie i doszły już tak daleko, że zgodzono się na wyznaczenie terminu konferencji, które w Berlinie w październiku b. r. odbyć się mają.

W dniu obchodu srebrnego wesela odebrał książę Bismarck sto dziewięćdziesiąt dwa telegramy nie licząc w to listownych powińszowań od głów koronowanych, mężów stanu, instytucji rozmaitych i t. d.

dzie już można stanowczo określić i pomiędzy rodzajem ludzkim ukłasyfikować. Dotąd posiadamy dosyć dokładną przecie znajomość o tym, co nasi pra-praojcowie z epoki kamiennej jedli, czem się zajmowali i jak mieszkali; ale nierównie ciekawszą będzie jeszcze rzeczą dowiedzieć się, w jakim też stopniu różniła się oni pod względem duchowych i cielesnych zasobów, od dzisiaj żyjących następców swoich. W tym leży właśnie najgłębsze zadanie antropologii i słusznie świat naukowy przywiązuje tyle znaczenia do wykopalisk z przedhistorycznych czasów.

Angielskie dzienniki i czasopisma, wypełnione są szczegółami śmierci Karola Levera, ubolewając nad niepowetowaną stratą tego płodnego i powszechnie lubionego pisarza. Lever należał do tak nazwanej dobrej starej szkoły; w powieściach i romansach swoich umiał on wnikać głęboko w serce ludzkie, chociaż nie ubiegał się za jaskrawymi efektami, jak to powszechnie terazniejsi autorowie czynią, ani lubował się w malowaniu ciemnej i ponornej strony społeczeństwa. Nie zniżał się nigdy do nadawania utworom swoim owego „drgającego interesu”, który tylko w obrazowaniu morderstwa i zbrodni wszelkiego rodzaju osiągać się daje, a którego nowożytna szkoła angielska, mianowicie w romansach pisanych przez niewiasty, aż nadto często nadużywa. Ale utalentowane jego pióro, kreślące szerokiemi zarysami naiwne uczucia ludzkie, obok wypadków nadzwyczajnych z dziwną artystyczną sztuką, naturą i prostotą w zręczną architektoniczną całość budowanych, posiadało urok niewysłowny, a nie tylko w kraju, lecz i za granicą znajdowało mu wielką liczbę czytelników i wielbieli. Thackeray i Dickens wprawdzie przewyższali go w głębokich poglądach na świat i ludzi, nie dostawało mu także owego tryskają-

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 31 lipca. Dzienniki wiedeńskie zaalarmowane niespodziewanym przyjazdem cara Aleksandra do Berlina, a to równocześnie z przybyciem tamże cesarza Austriackiego. Zjadł najrozmaitsze kombinacje na temat dobrych stosunków między Wiedniem i Petersburgiem i pokojowych intencji, jakimi żywią się gabinety Rosji, Niemiec i Austrii. Z zjawem tym, zostaje w związku przyszy niż się spodziewano powrót hr. Andressiego do Wiednia.

W Wiedniu odbywają się obecnie pod przewodnictwem samego cesarza narady ministerialne nad wspólnym budżetem, który ma być przedłożonym wspólnym delegacjom. Donosiliśmy w swoim czasie, że na poprzednich naradach zdecydowano się odrzucić wniosek ministra wojny, żądającego na nadzwyczajne wydatki 20 milionów. Minister wojny miał stosownie do tej uchwały budżet swój zmodyfikować i obecnie przedkłada ministerstwu budżet w formie odmienniej. Pisma wiedeńskie donoszą, że minister na nadzwyczajne wydatki żąda 5 milionów, węgierskie zaś dzienniki mówią o 15 milionach guldenów.

Wybory do sejmiku węgierskiego są prawie już ukończone. O ile nam wiadomo w 389 okręgach wyborczych wybrano 225 kandydatów ze stronnictwa Deaka, a 164 z stronnictwa opozycyjnego. Prawica posiada obecnie o 52 krzesła więcej — niż dawniej. Stronnictwo Deaka zyskało 20 krzesła. Pierwsze posiedzenie sejmiku węgierskiego odbędzie się 3 września; następnego dnia otwartym zostanie parlament mową tronową.

Stan zdrowia Deaka o tyle się polepszył, że już minęło wszelkie niebezpieczeństwo.

FRANCYA.

* **Paryż**, 30 lipca. Posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Obrady nad dostawami i liwerunkami za dyktatury Gambetty. Sprawozdawca Audifret Pasquier występuje nader gwałtownie i wywołuje burzliwe sceny. Na wstępie swej mowy nadmieniał on, że choć mu to ciężko przychodzi, musi uczynić za nadużycia odpowiedzialnym Gambettę, który patrzył się na nie i cierpiał je (Gambetta żąda głosu). Różne komisje złożone przez Gambettę same podnosiły ceny i płaciły za dostawy niesłychane sumy. Dziwnym sposobem wprowadzono tutaj system, który sprawił, że robiono sobie nawzajem konkurencję. Otoczono się oszustami i rzemieślnikami. Chemicy (Nacquet jest z powołania chemikiem) zasiadali w komisji uzbrojeni (chałas) a choć powoływano oficerów artylerii, którzy niby to mieli zasiadać w tej komisji, pokazało się, że ich tam nie było. P. Nacquet zeznał, że czynności jego były nader ograniczone, tymczasem on to był, co główny wywierał wpływ na zawieranie kontraktów. Na niego spada odpowiedzialność. Tu nie chodzi o to, czy działa były dobre lub złe, lecz o to, czy były one warte 75 tysięcy, czy tylko 35,000 fr. P. Lecesue chciał dostawić działa bez pośredników po 35,000 franków. Komisarze obrony uznali, że rząd robi interes doskonały. P. Nacquet był po dwa kroć u p. Lecesue, który mu powiedział, że podobno działa, za jakie komisja chce płacić po 75,000 franków można dostać po 31,000 fr. Mimo to p. Nacquet zawarł kontrakt z dostawcami amerykańskimi. Wszędzie i zawsze widziano tylko Nacqueta, który z p. Dishortiers tworzył całą komisję. Powtarzał on ciągle i każdemu: „Działam w imieniu Gambetty, od którego bezpośrednio odbieram instrukcje”. P. Nacquet był sprężyną w całej tej machinie. Zrzadziwszy ze skarb z waszej winy stracił na działach 1,800,000 fr., na was ciąży także odpowiedzialność za straty jakie poniósł na prowiantach. Wysłałście do Ameryki ogólnego, zacnego oficera kapitana Gusmana. Gdybyście go byli panowie słuchali, byłibyście zaoszczędzili państwu klęsk finansowych. Zaledwie przybył na miejsce przeznaczenia, a już zarzucono go najniegodziwszymi propozycjami. Mówca wspomina dalej dość szeroko o sprawkach i kruczkach pośredników czyli faktorów, którzy jeden z drugiego byli oszustami. Oficer wysłany do Ameryki zwrócił p. Gambetty uwagę, że dostawcy dział, są ludźmi podejrzanymi. Nacquet: Listy w tej mierze nadeszły dopiero po rozwiązaniu naszej komisji. Audifret-Pasquier: Dowiedź się tak nie było. Dostawcy ci mieli otrzymać pieniądze, skoro działa będą w Bordeaux. Rząd atoli zamiast gotówki, dał im weksle, na które kapitan Gusman dowiedziawszy się szczęśliwym sposobem o oszustwach Amerykanów areszt położył. Komisję zawiadomiono natychmiast o manewrach dostawców — a komisja ta stanęła po stronie oszustów. Im wyraźniejsze były oszustwa, tym większa była łatwościowość. Kto odebrał depeszę od Gusmana? Kto na takową odpowiedział? p. Nacquet. Na kim spoczywa odpowiedzialność? p. Gambetta — broń Boże — nie wie on o niczem, o tem wszystkim p. Gambetta dopiero dowiedział się z ust moich (śmiech). Cóż na to przyjdzie mi odpowiedzieć? Trudno, nie widziałem depeszy adresowanych do Gambetty, lecz tylko takie, które wysłane były do Nacqueta. Co więcej.

Nie tylko! zawieraliście umowy z oszustami, lecz stajecie w ich obronie. W końcu oznajmia mówca, że komisja nagania postępowanie p. Nacqueta i p. Dishortier i odesła całą tę sprawę do ministra sprawiedliwości.

Następnie zabiera głos p. Gambetta, aby zbliżyć wywoły przeciwników i dowiedzieć, że działał zawsze w uczciwej wierze. Prawica przerywa mu ciągle — za co karci ją marszałek. Po nim odzywa się Raoul Duval, aby uderzyć na Gambettę, który z lekceważeniem odezwał się do Zgromadzenia. Obok ludzi, którzy rozpoczęli wojnę, są słowa mówcy — nie będąc do niej przygotowanymi, są ludzie, co wojnę tę prowadzili dalej (hałas) nawet wtedy, gdy honor narodowy tego już nie wymagał (hałas). Pewna osoba która cieszy się ogólną powagą, a której od niejakiemu czasu p. zyuyczyła się przykłąkawa lewica (p. Thiers) oświadczyła najwyraźniej, że wojna utrzymywana po miesiącu październiku, kosztowała nas kawałteryjoryum i 1700 milionów fr. Kraj dziś przeto ma prawo dowiedzieć się, co się stało z pieniędzmi, które ci, co wojnę tę nierozumnie i w własnym interesie podsycał, pełnili na wszystkie strony rozrzucałi garściami. Raoul Duval nie biorąc już w rachubę Nacqueta mniema, że cała odpowiedzialność ciąży na Gambecie, bo on był moralnie odpowiedzialny za swych podwładnych.

Po tem przemówieniu przystąpiono do głosowania, przy czem przyjęto wniosek komisji. P. Nacquet: Mój czcigodny przyjaciel p. Gambetta zwrócił na to uwagę, że członkowie Zgromadzenia nie są sędziami. Nie możecie przeto godzić się na wnioski komisji, że jednakże, podobnie jak były minister wojny (Gambetta), nie obawiam się sądu mego kraju, przeto zgadzam się na odesłanie sprawozdania do biura ministra sprawiedliwości.

— 31 lipca. Dzienniki francuskie rozpisują się bezustannie o nowej pożyczce, podnosząc jej znaczenie do właściwych rozmiarów. Już dnia 1 t. j. w sobotę przedstawiał Paryż godne uwagi widowisko. Wszędzie liczne cisnęły się tłumy ludzi, aby wziąć udział w podpisach. Porządek panował wzorowy. Każdy, czy bogaty czy ubogi spieszył, aby wziąć udział w oswo-bodzeniu ojczyzny. Wszystkie lokale, w których odbywała się subskrypcja, były w istnem oblężeniu. Byli tacy, co nie docisnąwszy się w sobotę, całą noc z soboty na niedzielę przepędzili u drzwi kancelarii komisji subskrypcyjnych. Przy kasie centralnej w pałacu przemysłowym, ścisł był najwięcej. Tysiące kobiet mężczyzn i dzieci zalegały od świtu do wieczora tych gmachów. Nie w mniejszem oblężeniu zostały me-rostawa pierwszego, czternastego i szesnastego okręgu. Do 4 okręgu cisnęła się przeważnie klasa robotnicza z Faubourg du Temple. W Belleville długie szeregi w bluzach sięgały aż do ulicy Rue de Rigoles. Najbardziej nawet przynosił grosz zaoszczędzony. — Przed merostwem 11 okręgu, komunikacja była na chwilę przerwana, docisnąć się tutaj do biura było w niedzielę niepodobna.

Po kantorach wekslowych i innych zakładach kredytowych nie było tego tłoku co po urzędach publicznych.

O audiencji, jaką miał wczoraj przewodniczący republikańskiej lewicy u pana Thiersa, donosi Soir: „Przewodniczący udał się do p. Thiersa, aby złożyć mu życzenia z powodu pomyślnego rezultatu pożyczki i podziękować za oświadczenie złożone w komisji odroczenia. Przy tej sposobności poruszył pan Thiers stosunek Francji do mocarstw zagranicznych. Europa jest przekonana, że prezydent republiki pragnie pokoju, i że Francja pod jego rządami myśli tylko o pracy i spokoju, tak niezbędnym do uleczenia ran jej zadanych. Zjazd trzech cesarzów Austrii, Niemiec i Rosji nie może nas zaniepokoić. Zjazd ten ma na celu pokój Europy, a Opatrzność która włada losami ludzi i narodów, może jedynie wywołać wypadki burzące dzieło pokoju. Na żadnym punkcie horyzontu politycznego nie dają się dostrzedz niepokojące oznaki. P. Thiers liczy wiele na czas ferii, które mu pozwolą uspokoić i ukoićś najmniejszą pojedynczych stronnictw. W 18 miesiącach Francja zostanie wyswobodzoną od okupacji niemieckiej, a wtedy dzisiejsze zgromadzenie bliskiem będzie spełnienia swego postannictwa.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy za pośrednictwem p. Leonardowej hr. Kwileckiej, stojącej na czele komitetu niewiast Wielkopolski tal. 1084 sbr. 23 fen. 1 a mianowicie ze składki zebranych przez pp.: Maryą Ponicką z Malczewa 44 tal., Wandę Frezer z Brzyskowskiej 85 tal., A. Łacną z Górką z Grodziska 17 tal. 5 sbr., Maryą Wileczyńską z Chwałkowa 19 tal., Moraczewską z Chwałowa 20 tal., Pawłową Zakrzewską z Góliny 20 tal., Helenę Karsnicką z Mchów 20 tal., Niemojowską ze Śliwnik 11 tal. 15 sbr., Mieczysławową Łyskowską 28 tal. 15 sbr., Dziembowską z Roszkowa 55 tal., Przyłuską ze Starkowa 22 tal., Krzyżanowską z Konarzewa zebrana składkę 39 tal. 11 sbr., Józefową Jaraczewską z Głuchowa zebr. skl. 148 talarów, Włodzimierzową Wolniewiczową 93 tal. 7 fen., J. Szułdrzyńską z Lubusza 21 tal., Arndtowa z Dobieszewa 20 tal., Arndtowa z Dobieszew 45 tal., Wileczyńską z Szur-

uroczystości muzycznej, którą Amerykanie zamierzili uczcić jubileusz pokojowy w Bostonie, pozapraszawszy na nią muzyków ze wszystkich stron świata. Otóż na walnicza ta muzykalna od d. 17 czerwca aż do 4 lipca trwała bezustannie nad niesześciłymi mieszkańcami tego miasta, zalewając ich potokami harmonii, ogłaszając grzmotami i piorunami najrozmaitszych narzędzi muzycznych i niemuzycznych. Do uświetnienia tej nowej w swoim rodzaju spekulacji, przemysłowcy amerykańscy użyli 20,000 głosów chórowych, 2,000 instrumentów orkiestrowych, 150 śpiewaków wykonujących kwartety solowe, 500 kościelnych dzwonów, 140 kowalskich kowadeł, 600 bębnow, 50 armat i moździerzy, jednej prima-donny lipskiego teatru panny Peschka-Leutner, jednego pianistę p. Bendel'a, kompozytora pieśni p. Franciszka Abta, jeden organ parowy, orkiestrę konstablów z Irlandji, janczarską grenadierów cesarza Franciszka z Berlina — i króla walców z nad brzegów „Modrego Dunaju“.

Pierwszego dnia w poniedziałek program poświęcony był muzyce amerykańskiej; rdzeń jego stanowił „The star spangled Baunes“; we wtorek błyszczełi Anglicy ze swoim hymnem „God save the Queen“; w środę stawili się na wyłomie reprezentanci spieczastych hełmów ryczą w 20,000 głosów pieśń Lutra „Fester Burg“ i „Heimwärtsziehenden Schwalben“; we czwartek przyszła kolej na Austriaków, aby mogli wykonać hymn „Unsern guten Kaiser Franz“; natomiast w sobotę zaszczyt ten spotkał Moskali, którzy jak wiadomo nie opuszczają żadnej sposobności popisowania się przed Amerykanami ze swoimi dla nich przyczajnymi uczuciami, a przed światem radzili się zawsze przedstawić jako naród wielce ucylizowany i postępowy w ideach politycznych. Pomimo jednakże wszel-

kowa 15 tal., Józefę Karczewską 8 tal. 26 sbr. 6 fen., Stefanową hr. Kwilecką własnej składki 10 tal., Maryą Mańkowską z Rudek 10 tal., Kościelską ze Śmiełowa 4 talary, Natalią Bukowiecką ze składki 8 tal., B. Potocką z Bedlewa składkę jednorazową 10 tal., Ernestową Swinarską zebr. skl. 15 tal., Kurnatowską z Bydgoszczy skl. zebr. 24 tal. 25 sbr., Henrykową Skórzewską z Kamieńca wraz z swą gminą 3 tal., Święcicką z Gradowa 2 tal., Fraczykowską z Czempińska 1 tal., Jadwigę Weżyk z Rogaszy 3 tal., Jadwigę Weżyk skl. zebr. 9 tal., Wandę Bronikowską zebr. skl. 22 tal., Karsnicką z Mchów skl. 6 tal., Maryą Łyskowską skl. zebr. 25 tal., Maryą Wysocką skl. zebr. 9 tal. 28 sbr. 6 fen., Duninową z Marszewa skl. zebr. 20 tal., Szulciewską z Głuchowa 5 tal., ze skarbniki z Morowiniec od gości 4 tal. 5 sbr., Bolesławową Swinarską z pow. Chodzieża 31 tal. 13 sbr., Łakomicką z Kościńskiego zebr. skl. 40 tal. 19 sbr. 5 fen., ze skarbniki hr. Leon. Kwileckiej 3 tal. 18 sbr., Annę Bilińską z Poznania 24 tal. 9 sbr. 7 fen., Antoninę Bronikowską 60 tal. 11 sbr. 6 fen., razem jak wyżej tal. 1084 sbr. 23 fen. 1, nadto odebraliśmy od p. radcy Jeziorowskiego za II półrocie tal. 1 i wreszcie od p. Antoniny Werner z Borku 4 tal., od Max. Bomskiego składkę z miasta Strzelna 5 tal., Wiktora Unruga składkę z Mełpina 2 tal. 10 sbr., Kurnatowskiego z Owńska składkę kwartalną 1 tal.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 31 lipca. W dobre poinformowanych kołach obiega wieść, że ministrem oświaty zostanie Scialoja.

Carogród, 31 lipca. Midhat Pasza został zamianowanym wielkim wezyrem w miejsce Mahmuda Paszy; cały gabinet znowu został zmieniony; nazwisk nowych ministrów nie ogłoszono jednak dotąd urzędownie. Wicekról Egiptu przysłał sułtanowi w podarunku 50 tysięcy karabinów Martiniego i Henry'ego.

Nowy York, 31 lipca. Podczas pożaru w Hunterspoint spaliło się 40,000 beczek petroleum i oprócz tego 10 okrętów z petroleum. Konwenca robotników, która się tutaj zebrała, oświadczyła się za powtórny oborem Granta. — Na parowcu James Malburn, płynącym na Mississipi eksplodował kocioł, w skutek czego wiele ludzi zostało zabitych i poranionych.

Londyn, 31 lipca. Izba niższa. Na zapytanie p. Peel odpowiedział p. Forster, że z trzech dowozów chorego bydła z Hamburga dwa składały się wyłącznie z bydła niemieckiego.

Wrocław, 1 sierpnia. Z powodu zaprowadzenia nowego regulaminu przez policję zrobili tutejsi doróżkaże ogólny strajk.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 2 sierpnia. Zgromadzenie narodowe. Sprawozdawca komisji do odroczenia zgromadzenia Marc Girardin oświadcza, że p. Thiers dał komisji objaśnienia całkiem zadawalniające stronnictwo zachowawcze i zapewnił, że zachowa rzeczpospolitą nietkniętą i władzy konstytucyjnej Zgromadzenia narodowego wedle umowy w Bordeaux w całym jej obecnym zakresie ściśle przestrzegać będzie. Z tego powodu uważa komisja obszerniejsze sprawozdanie w tej kwestji na publicznem posiedzeniu za zbędne. Zgromadzenie przyjęło wniosek odroczenia Zgromadzenia od 4 sierpnia aż do 11 listopada.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 2 sierpnia. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych ma być od 1 sierpnia r. b. oznaczenie cen naturalnych i innych potrzeb do życia na targach większych miast ogłaszane i przestrzegane przez umyślnie do tego wyznaczonych urzędników, na targach zaś miast małych mają czynność te sprawować urzędnicy policyjni. Osoby, którym sprawę tę powierzono, mają na targach bacznie dawać oko na ceny, jakości towarów, zasięgać co do cen mianowicie, rady ludzi kompetentnych, w ogóle przebiegać się o całym przebiegu sprzedaży i tym sposobem utworzyć na mocy spostrzeżeń tych cen jedną, stanowiącą główną podstawę innych. Szczególniej wyżej wymieniane osoby mają uważać na różnice wagi zboża. Dalsze opracowanie powyższych tym sposobem wiadomości będzie rzeczą komisji targowych, które odpowiednio do potrzeb miejscowych ceny uregulują. Oznaczenie to cen odnosi się także do ryżu, kawy, soli, oleju białego, cieleciny i t. p.

* Pan Osiecki przenosi znane swe arcydzieło, które znalazło wszechstronne uznanie publiczności, z ludowego ogrodu do ogrodu Lambrta.

* Dyrektor policyi p. Standy powrócił wczoraj po południu do miasta naszego.

* Drugi termin do egzaminowania aspirantów do jednorocznej służby wojskowej ustanowionym jest na dzień 18 września r. b.

* Na album Kopernika otrzymaliśmy od p. E. Tomickiego z Borucina tal. 6.

* W niedzielę strzelał 16letni syn jednego z tutejszych obywateli w Szlagu do tarczy, przyczem 13letni chłopczyk robił mu to przysługę, że pokazywał na tarczy trafione miejsca i zalepał je papierem. Za tę uciążliwość otrzymał — postrzał — na szczęście rana nie naruszyła kości.

kich usiłowań głównokomenderującego koncertami p. Gilmora, wszyscy recenzenci amerykańskich dzienników zaproszeni przez tegoż na te mamutowe koncerty, zgadzają się jednomyślnie na to, iż zrobiły one fiasco najkompletniejsze, i że one nie są czem innem, jak tylko puffem, humbugiem na wielką skalę urządzone. To też przedsięwzięcie Kolosseum, w którym muzyka a raczej muzyczna burza huczała nad Bostonem niby ogień z łona rozświeczonego Wezuwiusza, wyszli podobno jak Zabłocki na mydle, pomimo że za te skandaliczne koncerty kazali sobie płacić po 5 dolarów, a tylko autor i wydawca broszury pod tytułem: „Srodek przeciwko ogłuszeniu“, zrobił przepyszny interes. Dwie rzeczy z całego programu najwięcej się podobały: Pierwszą była suknia z ciemnoróżowego jedwabiu z długim nieziemnie ogonem, ozdobna morderstwem koronek primadonny Peschka-Leutner i chór z Troubadoura. Prasa amerykańska nie ma słów na wyrażenie zachwyty swojego z tuniki, ogona, szarfy i falban utalentowanej śpiewaczki, mianowicie podziwia jednogłośnie misterne jej włosy „a knot ow flowers“ plectrum. Chór zaś z Troubadoura z akompaniamentem 150 kowadeł, salw armatnich uwydatniających w takt grunt bass za pomocą iskier elektrycznych, odgłosów dzwonów i innych eksplodujących narzędzi, sprawił efekt przechodzący wszelkie, najwykwintniejsze i najsmielniejsze amerykańskie oczekiwania. Wielu Yankeeów czystej wody utrzymywało, iż to była sztuka najpiękniejsza ze wszystkich, jakie w ciągu tej monstrualnej w Bostonie muzycznej uroczystości słyszeć można było!

30 lipca 1872 r.

Sprzedż konieczna.

Grunt we wsi Kolenikach pod Nr. 15 położony, do **Tomasza Stachowiaka** i żony jego **Maryanny** należący, który z objętością 10 hekt. 42 arów, opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 45 tal. 12 sgr. 10¹/₂ fen. jest podany, sprzedany być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we **wtorek 22 października r. b.** przed południem o godz. 10¹/₂ w lokalu król. Sądu pow. tutaj w izbie Nr. 13. Poznań, dnia 20 lipca 1872. (3534)
Królewski Sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Sprzedż konieczna.

Grunt w Tuznie oledrach, pow. Pozn. pod Nr. 1 i 2, i w Przewieczach oledrach, pow. Średzkiem pod Nr. 6 położone, do owadziej **Anali John** z domu **Rabsilber** należące, które z objętością 48 hekt. 33 arów 30 lasek kwadr. resp. 38 hekt. 64 arów 50 lasek kwadr. opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 39 tal. 18 sgr. 11¹/₂ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 25 tal. resp. 40 tal. są podane, sprzedane być mają w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we **czwartek 24 październ. r. b.** przed południem o godzinie 10. w lokalu król. Sądu pow. tutaj w izbie Nr. 13. Poznań, 20 lipca 1872. (3533)
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Sprzedż konieczna.

Grunt w Cerażu kościelnym pod Nr. 11 położony, do **Andrzeja Szymanski**ego i żony jego **Józefy** należący, który z objętością 18 hektarów 21 arów 90 lasek kwadr. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 56 tal. 24 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 15 tal. podany, sprzedany być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we **wtorek 15 października r. b.** przed południem o godzinie 10¹/₂ w lokalu król. Sądu pow. tutaj w izbie Nr. 13. Poznań, 18 lipca 1872.
Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w mieście Poznaniu pod Nr. 172 starego miasta, przy ul. Butelskiej pod Nr. 17 i ulicy Wodnej pod Nr. 11 położona, do zamężnej **Hannehen Rosenfeld** z domu **Jacobi** należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 390 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we **wtorek 29 października r. b.** przed południem o godz. 10¹/₂ w lokalu królewskiego sądu powiatowego tutaj w izbie Nr. 13. Poznań, dnia 20 lipca 1872.
Królewski Sąd Powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Walne Zgrom. Tow. poż. w Borku odbędzie się w niedzielę dnia **4 b. m.** o 4¹/₂ godzinie po południu w lokalu zwykłych posiedzeń, na które zaprasza

Zarząd.

Panny do białego szyca znajdują za dobrem wynagrodzeniem stałe zajęcie przy ul. S. Marcina **Nr. 70., II. piętro.**

W miejscowościach obwodów rejencyjnych Bydgoszczy i Kwidzyny znajdują miejsce

czynni agenci

dla jednego z **najznakomitszych niemieckich banków hipotecznych.** Ubiegający się winni mieć znajomości w kołach rolniczych i **dać dobre i pe-**

wne **świadczenia**, dotyczące się ich kwalifikacji i stosunków majątkowych. Oferty sub **Z. R. Nr. 62** przyjmują panowie **Haasen-stein i Vogler** w Berlinie. (3542)

Destyll. resp. szynk, bilard, w po-łączeniu z mieszkaniem jest natychmiast do sprzedania. Dowiedzieć się można u komis. **Scherer** Szeroka ulica Nr. 1. (3543)
Piekarnia Szewska ulica 13. do wynajęcia.
Józef Stęszewski. (3549)

Sluzba zdrowia publicznego.

Czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom umiejętności lekarskich ze szczególnym względem na **medycynę publiczną** wychodzi od 1 stycznia r. b. we Lwowie — w zeszytach miesięcznych po 5 arkuszy druku obejmujących co 15 dzień każdego miesiąca — pod redakcją

Dr. med. Zygmunt Dobieszewskiego

inspektora szpitali galicyjskich.

Prenumeratę rocznie w Poznaniu . . . tal. 4. —
„ półrocznie . . . „ 2. —
„ rocznie na prowincji W. Księstwa „ 4. 20
„ półrocznie „ „ 2. 10

przyjmuje księgarnia **F. H. RYCHTERA** w Poznaniu, Ul. Wilh. 10.

Czasopismo to stanowi dalszy ciąg wydawnictwa czasopisma lekarskiego „Klinika“ wychodzącego od r. 1866 w Warszawie.

Opinia za-
szczytna ra-
dy zdrowia.
WIZYKATORIA PAPIER
ALBESPEYRES

WIZYKATORIA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. (3322)
PAPIER ALBESPEYRES — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorii bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat **KAPSULKI RAQUIN**

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię medyczną:
„KAPSULKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia. „ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich in- „nych preparatów KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowatych. „Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego „skutku. „Dwa flakoniki są dostateczne w najpowszejszych wypadkach. „U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po- „znanin w aptece P. Dr. Mankiewicza.

Panów Obywateli prosimy o wczesne zlecenia komisowe na dostawę zboża do siewu, abyśmy o takowe wedle życzenia postarać się mogli.

Bank Róln.-Przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Spółka.

Wiadomość dla lekarzy.

Sirup du
DE FORGET
używa się z najpo-
myślniejszym skut-
kiem przeciw katar-
rom, uporczy-
wym kaszłom, ko-
kuszowi, nerwowej irytacji na-
czyń płucoznych i wszelkim cierpie-
niom piersiowym.
Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym
skutkiem go przepisują. Lecznicza od kawy
jest dostateczna. Dostać można w Paryżu
u dr. Chable, rue Vivienne 36; w War-
szawie wyłącznie w składzie materiałów
aptecznych Wgo Galle; w Poznaniu w a-
ptecce dra Mankiewicza.

Sloninę i szynki
(solone) (3543)

polecają w wyborowej jakości w skrzy-
niach oryginalnych od 4—5 centuarów
ważących, ze składu szczecińskiego, w
mniejszych ilościach z Magdeburga

Kratzenstein i Lühr
w Magdeburgu.

Świeże Marcepany, rozmaite cze-
kolady z Fabryki d'Heurzeu cacao w proszku
i Majzena makę z kukurydzy amerykańskiej,
która szczególnie polecieć można chorem do
użytku, równie i do legumin wszelkich u
Pauliny Lonzer
(3541) ulica Wałowa Nr. 2.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że powierzyliśmy panom

Schneider & Haertel
główną agenturę naszego Towarzystwa

Liverpool & London & Globe
Towarzystwo zabezpieczeń.

AGENTURA JENERALNA:
Naumann Werner.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia, polecamy się do wykonywania poleceń
na **zabezpieczenia od ognia** jak najuprzejmie, pisząc się
uniżonymi
Schneider & Haertel.
Wodna Ulica 2-.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 1 sierpnia 1872.

Akcyje zakładowe kolei żelaznych.	
Akwizgr.-masyrych. 4	46 ¹ / ₂ pl.
erliński-zgorzelicka 4	85 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	101 ¹ / ₂ pl.
erl.-poczdam.-magdb. 4	164 pl.
erliński-koszalińska 4	178 ¹ / ₂ pl.
zeska kolej zachodn. 5	113 ¹ / ₂ pl.
Hells.-zór.-gubenski. 4	66 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	87 ¹ / ₂ pl.
el. po praw. brz. Odry 5	127 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	127 ¹ / ₂ pl.
archijsko-poznańska 4	58 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	82 ¹ / ₂ pl.
noszłaz.-march. 4	95 pl.
órnoszłaz. kol. lit. A.C. 3 ¹ / ₂	215 pl.
dito lit. B. 3 ¹ / ₂	190 ¹ / ₂ pl.
Wschodniopruska kol. 4	45 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	70 ¹ / ₂ pl.
Nadrenska 4	164 ¹ / ₂ pl.
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.
tarogardzko-poznań. 4 ¹ / ₂	100 pl.
Brzesko-kijowska 5	79 ¹ / ₂ pl.
zesko-grajewska 5	39 ¹ / ₂ pl.
Galicyjska Ludwika 5	110 pl.
A. str.-franc. kol. pań. 5	201 ¹ / ₂ pl.
A. str. półn. zachodnia 5	131 ¹ / ₂ pl.
dito kol. Rudolfa 5	— pl.
dito kol. połudn. 5	125 ¹ / ₂ pl.
W. giersko-galicyjska 5	— pl.
Warszawsko-bydgosk. 4	— pl.
Warszawsko-wiedeński. 5	86 ¹ / ₂ pl.
Elbicki kol. zachod. 5	113 pl.
Wrocławsko-warszawa. 5	— pl.

Krajowe obligacje pierwotne.	
Akwizgr.-masyrych. I emis. 4 ¹ / ₂	92 ¹ / ₂ pl.
dito II emis. 5	99 ¹ / ₂ pl.
dito III emis. 5	99 ¹ / ₂ pl.
Berliński-zgorzelicka 5	101 ¹ / ₂ pl.
Berl.-poczdam.-magdeb. 4	— pl.
lit. A i B. 4	— pl.
lit. C. 4	91 ¹ / ₂ pl.
lit. D. 4	99 ¹ / ₂ pl.
Kolofn.-mind. I emis. 4 ¹ / ₂	93 ¹ / ₂ pl.
dito II emis. 5	103 pl.
dito III emis. 4	91 pl.
dito IV emis. 4	— pl.
dito V emis. 4	99 pl.
dito VI emis. 4	91 pl.
Marchijsko-poznańska 4	101 ¹ / ₂ pl.
Magdeb.-halbersztacka 4 ¹ / ₂	99 ¹ / ₂ pl.
dito z r. 1865 4 ¹ / ₂	99 ¹ / ₂ pl.
dito z r. 1870 5	100 ¹ / ₂ pl.
Górnoślazka litera A. 4	— pl.
dito litera B. 3 ¹ / ₂	— pl.
dito litera C. 4	— pl.
dito litera D. 4	92 ¹ / ₂ pl.
dito litera E. 3 ¹ / ₂	83 ¹ / ₂ pl.
dito litera F. 4 ¹ / ₂	99 ¹ / ₂ pl.
dito litera G. 4 ¹ / ₂	99 ¹ / ₂ pl.
dito litera H. 4 ¹ / ₂	96 ¹ / ₂ pl.
Górnośl. brzeg.-niska 4 ¹ / ₂	— pl.
dito kol. bogumiń. 4	— pl.
dito III emis. 4 ¹ / ₂	— pl.
dito IV emis. 4 ¹ / ₂	— pl.
dito V emis. 5	102 ¹ / ₂ pl.

Zagraniczne obligacje pierwotne.	
Charkowsk.-azowsk. 5	94 ¹ / ₂ pl.
Central Pacific. 6	87 ¹ / ₂ pl.
Alabama i Cattanooga 8	65 pl.
Chicago-Southwestern 7	91 ¹ / ₂ pl.
dito male 5	— pl.
Charkow-kremenz. 5	94 ¹ / ₂ pl.
Gal. kol. Karola Ludw. 5	95 pl.
dito II emis. 5	91 ¹ / ₂ pl.
dito III emis. 5	90 ¹ / ₂ pl.
Jelesko-orelska 5	94 ¹ / ₂ pl.
Jelesko-woroneżka 5	91 pl.
Kozłowski.-woroneżka 5	96 pl.
Kursko-Charkowska 5	94 ¹ / ₂ pl.
Kursko-Kijowska 5	96 pl.
dito male 5	96 pl.
Lwowsko-czerwiejowa. 5	72 ¹ / ₂ pl.
dito II emis. 5	83 pl.
dito III emis. 5	83 pl.
Moskiewsk.-riazańska 5	98 ¹ / ₂ pl.
Moskiewsk.-smoleńska 5	95 ¹ / ₂ pl.
Austr.-franc. kol. 3	292 pl.
Węgiers. kol. wschod. 5	74 ¹ / ₂ pl.
Riazańsko-kozłowska 5	96 ¹ / ₂ pl.
Szajłsko-ivanowska 5	94 ¹ / ₂ pl.
dito male 5	— pl.
Warszaw.-wied. II emis. 5	95 ¹ / ₂ pl.
dito male 5	95 ¹ / ₂ pl.

Warszaw.-wied. III emis. 5	
dito male 5	95 ¹ / ₂ pl.
Niemieckie papiery.	
Półn.-niem. pożycz. 5	100 ¹ / ₂ pl.
Dobrow. pożycz. państw. 4 ¹ / ₂	101 ¹ / ₂ pl.
Pożyczka państw. z r. 1859 5	— pl.
Prem. pożycz. państw. 3 ¹ / ₂	121 ¹ / ₂ pl.
Prem. pożycz. państw. z 1855 3 ¹ / ₂	85 pl.
Listy zast. wsch. prus. 3 ¹ / ₂	85 pl.
dito 4	94 ¹ / ₂ pl.
dito 4 ¹ / ₂	100 ¹ / ₂ pl.
dito 5	100 ¹ / ₂ pl.
Pomorskie listy zastaw. 3 ¹ / ₂	83 ¹ / ₂ pl.
dito 4	92 ¹ / ₂ pl.
dito 4 ¹ / ₂	100 ¹ / ₂ pl.
Poznańskie (nowe) 4	92 ¹ / ₂ pl.
Szląskie 3 ¹ / ₂	— pl.
dito lit. A. 4	— pl.
dito nowe 4	— pl.
Zachodnio-pruskie 3 ¹ / ₂	82 ¹ / ₂ pl.
dito 4	92 pl.
dito 4 ¹ / ₂	100 ¹ / ₂ pl.
dito II serya 5	103 ¹ / ₂ pl.
dito 4	— pl.
Listy rent. pomorskie 4	96 ¹ / ₂ pl.
dito poznańskie 4	96 pl.
dito pruskie 4	96 ¹ / ₂ pl.
dito szląskie 4	96 ¹ / ₂ pl.
Zagraniczne papiery.	
Austr. renta srebr. 4 ¹ / ₂	65 ¹ / ₂ pl.
dito papier. 4 ¹ / ₂	59 ¹ / ₂ pl.
dito losy z 1854. 4	87 pl.
dito losy z 1860 4	93 ¹ / ₂ pl.

Aust. losy z 1858 5	
dito losy z 1864 5	116 ¹ / ₂ pl.
Rosj. polsk. oblig. skar. 4	90 pl.
Pols. listy zast. III emis. 4	78 ¹ / ₂ pl.
dito nowe 5	78 ¹ / ₂ pl.
Pols. listy likwidacyjn. 4	64 ¹ / ₂ pl.
Ameryk. pożycz. 1882 6	96 ¹ / ₂ pl.
dito 1883 6	98 ¹ / ₂ pl.
dito 98 pl. 5	96 pl.
Ros. list. zast. na grunta 5	92 ¹ / ₂ pl.
Rumuński pożyczka 4	— m. 98 ¹ / ₂ pl.
Rum. oblig. kol. żel. 4	— pl.
Renta francuska 5	84 ¹ / ₂ pl.
Włoska renta 5	67 ¹ / ₂ pl.
Pożycz. turecka z r. 1865 5	52 ¹ / ₂ pl.
dito z r. 1869 6	61 ¹ / ₂ pl.
Akcyje bankowe i banków kredytowych.	
Pow. bank depozyt. 5	98 pl.
Berliński bank handl. 4	133 ¹ / ₂ pl.
Berliński bank kredyt. 4	133 ¹ / ₂ pl.
Hanowerski bank 4	109 pl.
Heski bank 4	97 ¹ / ₂ pl.
Królewski bank stow. 5	113 ¹ / ₂ pl.
Kwileckiego i Sp. bank 5	109 ¹ / ₂ pl.
Magdeb. stow. bankowe 4	122 pl.
Magdeb. stow. mekler. 4	135 ¹ / ₂ pl.
Magdeb. bank przyw. 4	108 pl.
Meinigski bank kredyt. 5	161 ¹ / ₂ pl.
Austriacki bank kred. 5	202 ¹ / ₂ pl.
Austr.-niemiecki bank 4	121 ¹ / ₂ pl.
Wschodnio-niem. bank 5	112 ¹ / ₂ pl.
Ostdeutsche Produkt. B. 4	92 pl.
Pomors. bank ryc. 4	111 pl.
Poznański bank prowinc. 4	114 ¹ / ₂ pl.
Pruski bank akcyjny 5	203 pl.
Pruski bank ako. centr. 5	130 pl.
Prowinc. stow. dyskont. 4	155 pl.
Szląskie stowarz. bank. 4	170 ¹ / ₂ pl.
Szczeciński bank stowarz. 4	103 pl.
Moneta w złocie, srebrze i papierze.	
Fryderskydory 4	118 ¹ / ₂ pl.
Korony złote 9	7 ¹ / ₂ pl.
Napoleondory 5	10 ¹ / ₂ pl.
Imperyjały 5	16 pl.
Dolary 1	11 ¹ / ₂ pl.
Złoto w sztab. fust. celn. 4	462 ¹ / ₂ pl.
Srebra fust. celn. 29	20 pl.
Zagranicz. noty bank. 99 ¹ / ₂ pl.	
Austriack. noty bank. 90 ¹ / ₂ pl.	
Rosyjskie noty bank. 81 ¹ / ₂ pl.	
Francuskie noty bank. 79 pl.	